

# SIERPIEŃ '80

Tygodnik NSZZ „Solidarność”

W numerze:

- Żeby związek nie był niemy
- Dziennikarze związkowi o cenzurze
- Początki samorządu
- „Sokół” w Koszalinie

Nr 10 (28)

KOSZALIN, 30 LIPCA 1981 R.

CENA 5 ZŁ

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

## STROFA O ROZPACZY

Za siódmym kręgiem piekła, za siódmym  
udręki,  
Co żadnym słowem ludzkim się tu nie  
tłumaczy  
I skąd nas nie dochodzą krzyk żaden ni  
jęki —  
Tam stoi nasza ciemność, milczenie  
rozpaczy  
I, jak widmo kamienne, spogląda  
bezradnie  
Na los nasz potępińczy, w jutro  
niezbadane:  
Słyszysz? Ktoś się odezwał, ktoś żyje tam  
na dnie  
I kośćmi poległych zastukał o ścianę.

1945

## WAŁĘSA: Samorząd, reforma gospodarcza, jedność „Solidarności” jedyną szansą wyjścia z kryzysu KANIA: Taka będzie Polska jaka będzie partia

Przygotowania do marszów głodowych w Łodzi, okrojenie przez rząd i tak już nędznych racji żywnościowych, złotówka lecąca na łeb na szyję — szybciej od samolotów „Lot”: też deficytowego ale z nomenklaturowym dyrektorem przedsiębiorstwa. Niekończące się kolejki pod sklepami i kioskami — wg danych rządowych stoi w nich w godzinach pracy jedna trzecia pracujących. Zapowiadane przez rząd reformy wprowadzić się mają jedynie do uregulowania cen i zlikwidowania luki inflacyjnej.

Mija już jedenasty miesiąc od podpisania porozumień społecznych. Dzisiaj widać wyraźnie, że międzyzakładowe komitety strajkowe podpisały je z przedstawicielami przestarzałego, bezwładnego systemu władzy. Systemu, który nie służył społeczeństwu i nie jest w stanie dokonać reformy nawet wewnątrz siebie.

Realizacja hasła „Kontrewolucja nie przejdzie” — najbardziej głupiego ze wszystkich głupstw wypowiedzianych przez Konserwę owocuje kolejkami, napięciami społecznymi, brakiem reformy gospodarczej, atakami na samorządność przedsiębiorstw. Wprowadzone ostatnio przez władze zmiany do projektów ustaw o cenzurze i związkach zawodowych, zmiany poza salami konferencyjnymi, w których ustalono kompromisowe wersje projektów są klasycznym przykładem stosowania wobec „Solidarności” taktyki stopniowego nakładania kagańca.

Konfliktów społecznych nie rozwiążemy pokrzykiwaniem jedni na drugich. Nie wyjdziemy z kryzysu szepcząc o pełzającej kontrewolucji. Nie wystarczy też do tego krytyka władz lub dyskusja z nimi. Jedyną szansą jest oddolne organizowanie samorządów, oddolne wprowadzanie reformy gospodarczej.

REDAKCJA

## Posiedzenie KKP w Gdańsku

Od czwartku (23 bm.) do niedzieli (26 bm.) obradowała w Gdańsku Krajowa Komisja Porozumiewawcza. Podjęto uchwały w sprawie zmniejszenia przez Rząd przydziałów mięsa, zmian dokonanych przez władze w projektach ustaw o cenzurze i związkach zawodowych. Omawiano też przyczyny nowych napięć społecznych w różnych regionach kraju, przygotowania do Zjazdu Krajowego. Do czasu zamknięcia numeru otrzymaliśmy Uchwałę KKP w sprawie projektu uchwały o cenzurze (drukujemy ją poniżej w całości). Następne dokumenty postaramy się zamieścić w kolejnym numerze.

## 70/81 Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej w sprawie projektu ustawy o cenzurze

W najbliższych dniach projekt ustawy o cenzurze ma stać się przedmiotem obrad plenarnych posiedzenia Sejmu.

Projekt ten w niektórych istotnych punktach nie odpowiada zdaniem Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” oczekiwaniom społecznym i nie zadowala naszego związku. Główną przyczyną tego stanowiska są: ustęp 11 artykułu 4 oraz artykuł 17 projektu ustawy — a również niebezpiecznie wieloznaczne i pozbawione wyrażonej treści prawnej sformułowania w artykule 2. Sformułowania te są poważnym odstępstwem od Porozumienia Gdańskiego, które w tej sprawie stanowi: „Cenzura powin na chronić interesy państwa. Oznacza to ochronę tajemnicy państwowej oraz gospodarczej, której zakres określa bliżej przepisy prawa, spraw bezpieczeństwa państwa i jego ważnych interesów międzynarodowych, ochronę uczuć religijnych, a jednocześnie

uczuć osób niewierzących, jak i uniemożliwienie rozpowszechniania treści szkodliwych obywatelom”.

Ustęp 11 artykułu 4 przewidywał, że „Solidarność” zwolni się spod cenzury biuletynów wewnątrz-związkowych — lecz opatrzone zarazem to wyłączenie klauzulą zezwalającą prezesowi GUKPPIW na czasowe poddanie cenzurze biuletynu, jeśli zdaniem urzędu cenzury naruszono postanowienia artykułu 2 ustawy.

Związek nasz stoi na stanowisku, że niecenzurowanie biuletynów wewnątrz-związkowych jest niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania związku. NSZZ „Solidarność” uważa, że ponosi odpowiedzialność za treść swych biuletynów i będzie się sprzeciwiał jakiegokolwiek ingerencji władz państwowych w tym zakresie. Niecenzurowanie biuletynów wewnątrz-związkowych jest stanem faktycznym od prawie roku. Jakiegokolwiek, choćby częściowe pogorszenie obecnej sytuacji jest dla związku nie do przyjęcia.

Artykuł 17 projektu ustawy przewiduje karalność 10 tys. złotych za niepoddanie cenzurze publikacji, która nie jest wyłączona spod cenzury na mocy ustawy. Karalność taka oznacza wpis do rejestru skazanych. Zarazem artykuł stwarza możliwość rozszerzenia za kresu osób podlegających karze również na osoby, które nie miały nic wspólnego z podjęciem decyzji o niepoddaniu publikacji cenzurze.

W artykule 16 brak ustępu o prawie przewożenia przez granice poszczególnych egzemplarzy każdej publikacji.

We wszystkich tych punktach wersja uchwalona uprzednio przez Podkomisję Sejmową ds. Ustawy o Kontroli Publikacji i Widowisk była znacznie bliższa postulatom NSZZ „Solidarność”.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” stwierdza, że ustawa w obecnej jej formie byłaby nie

do przyjęcia dla naszego związku i wyraża nadzieję, że Sejm weźmie pod uwagę zdecydowaną wolę walki naszego związku o wprowadzenie w życie społecznych postulatów dotyczących ustawy o cenzurze.

Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”

25.07.81, godz. 21.30

## I WZD Regionu „Pobrzeże” zakończył obrady

Porządek IV tury zebrania przewidywał podjęcie 23 Uchwał w sprawie struktury organizacyjnej oraz zasad wyboru i funkcjonowania władz NSZZ „Solidarność” Regionu, w sprawie programu, wysokości i regulaminu wypłat zasiłków statutowych, wysokości i podziału składek członkowskich, w sprawie roszczeń Polaków przebywających na Syberii i innych rejonach ZSRR w latach 1939—53. Delegaci głosowali 119 razy wprowadzając poprawki do projektów Uchwał i zatwierdzając je. Obrady przebiegały znacznie sprawniej niż w poprzednich turach. Zawdzięczać to należy Zarządowi, który solidnie przygotował zebranie, prowadząc obrady oraz delegatom, którzy przyjechali do Koszalina z mocnym postanowieniem, że na IV turze „walkę z demokracją” trzeba zakończyć. Nie obyło się oczywiście bez kontrowersji i konfliktów. Miały one jednak łagodny przebieg i dosyć szybko kończyły się kompromisami.

Wszystkie Uchwały I WZD zamieścimy w następnym numerze. Opublikowanie w naszym piśmie listy nieobecnych spowodowało niewielką poprawę sytuacji. IV tura rozpoczęła się w drugim terminie przy obecności 59% delegatów. Potrzebna jest analiza przyczyn tego stanu rzeczy i zdanie wyborców o swych nieobecnych reprezentantach. Może wówczas 59% przestanie nas dręczyć. (an)



Medal wybitny dla upamiętnienia 37 rocznicy Powstania Warszawskiego przez Polskie Towarzystwo Archeologiczno-Numizmatyczne.

Reprod. Ryszard Motkowicz



# DOBRY POCZĄTEK

## Rozmowa z ekspertem OPSZ przy KKP

### doc. SZYMONEM JAKUBOWICZEM

z tygodnia  
na tydzień  
z tygodnia

„Niezależność”. Jak dziś ocenia Pan rozwój samorządów?  
Szymon Jakubowicz: Jest to na razie początek drogi, dobry początek. Po pierwszych nie całkiem jeszcze przewidywalnych wahaniami wśród robotników i w „Solidarności” sytuacja o tyle się zmieniła, że powstaje już poważny, liczący się ruch rad pracowniczych. Jego najbardziej dynamiczną manifestacją było ostatnie spotkanie w Gdańsku. Przybyli przedstawiciele około 1000 zakładów. Pomimo tego przed ruchem samorządowym stoi jeszcze wiele nie rozwiązanych problemów. Nie mamy ustawowo uregulowanego samorządu. Jesteśmy w trakcie walki o autentyczny samorząd, a mówiąc słowami Langego — samorząd efektywny. Walka ta nie będzie prosta i łatwa, widać to z jej przebiegu, zwłaszcza w ostatnich tygodniach.

N.: Co zdaniem Pana blokuje powstanie samorządu wewnątrz samego ruchu?

Sz. J.: Słabością tego ruchu w tej chwili jest to, że obejmuje mniejszą część załóg pracowników, zwłaszcza nisko kwalifikowanych (sezonowych, chłoporobotników) z mniejszym zaangażowaniem odnosi się do samorządu pracowniczego. Bardziej zależy im na bezpośredniej obronie ich własnych interesów. To jest zjawisko stałe, które obserwuje się u nas, widoczne jest także do dziś w Jugosławii.

Zdarcza się np. tak, że powołuje się komitet założycielski, który całą swoją energię skupia na opracowaniu statutu. A zapomina o tym, że załoga mniej — na początku przynajmniej — interesuje statutowe opracowanie, a bardziej korzyści płynące dla przedsiębiorstwa. Dlatego trzeba jej te korzyści przedstawić, trzeba rozmawiać z ludźmi. Znam bardzo duże przedsiębiorstwo, w którym opracowano statut, oddito go w 10 tysiącach egzemplarzy i rozdano wśród załogi. Ludzie, którzy to zrobili niezwykle się zdziwili brakiem jakiegokolwiek oddźwięku. Jakiś czas później byłem w tym zakładzie na zebraniu. Przyszło sporo robotników i kiedy zaczęła się rozmowa o samorządzie — w ogóle nie brali udziału. Dopiero na moją usilną prośbę, żeby zabrali głos zdecydowali się powiedzieć, co o nim myślą. Okazało się, że są przerażeni marnotrawstwem, nieporządkiem, zupełną bezradnością administracji, brakiem programu działania, brakiem perspektyw rozwoju przedsiębiorstwa. A więc rolę samorządu widzieli w rozwiązywaniu tych problemów.

N.: A jakie korzyści ekonomiczne, bezpośrednio dotyczące robotników da samorząd?

Sz. J.: W przyszłości, po osiągnięciu względnej równowagi gospodarczej, co nie obejmuje się bez kosztów społecznych, może postawić przed przedsiębiorstwem perspektywę samodzielnego rozwoju. Załoga będzie mogła korzystać z udziału w dochodach i zyskach swojego przedsiębiorstwa. Ponadto będzie mogła samodzielnie decydować o tym, jak wykorzystać nie przeznaczoną na płace część dochodów. Z przedmiotu zarządzania będzie się stawać jego podmiotem.

N.: Czym jest dziś dla ruchu samorządowego powoływanie regionalnych ośrodków współdziałania i koordynacji?

Sz. J.: Jest to droga do wzmocnienia całego ruchu. Poważną słabością rad robotniczych w latach 56—58 było to, że nie miały żadnych możliwości porozumiewania się ze sobą. Stawały bezbronne w obliczu biurokracji, która w gruncie rzeczy nigdy nie pogodziła się z ich istnieniem. Otóż ta droga tworzenia poziomych porozumień, które nie mają nic wspólnego z hierarchicznym podporządkowaniem, daje możliwość wymiany doświadczeń na etapie tworzenia samorządów, koordynacji poczynań, wspólnej obrony przed atakami. Daje pewną gwarancję, że obecny ruch nie skończy się tak jak po 56 roku.

N.: Na zebraniu Regionalnej Komisji Porozumiewawczej Rad Pracowniczych mówił Pan o zarzutach, które stawiają władze samorządom. Czy mógłby Pan jeszcze raz je scharakteryzować?

Sz. J.: Pierwszy zarzut mówi o rzekomym negowaniu przez „Solidarność” własności ogólnonarodowej i przejęciu przez rady pracownicze przedsiębiorstw na własność grupową, co się traktuje jako syndykalistyczne czy anarchosyndykalistyczne odchylenie. Drugi zarzut — że „Solidarność” przy pomocy rad pracowniczych pragnie opanować przedsiębiorstwo, a tym samym przejąć władzę. Oba te zarzuty są pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia i sensu. Nigdzie, w żadnym dokumencie „Solidarności”, a zwłaszcza w projekcie

Sieci na pierwszym miejscu wysuwa stwierdzenie że przedsiębiorstwu wydziela się część ogólnonarodowego, mienia, zarządzanego przez przedstawicielstwo załogi w postaci rady pracowniczej. Nie ma więc tutaj mowy o przejęciu na własność. Można mówić tylko o współwłasności, co oznacza, że pracownicy mogą i powinni czuć się współwłaścicielami. Projekt Sieci stwierdza m. in. także, że w razie likwidacji przedsiębiorstwa o jego majątku decydować będzie państwo, a nie jego pracownicy. W projekcie Sieci pewną wątpliwość może jedynie nastęrczać sformułowanie, które mówi, że wyłącznym dysponentem przedsiębiorstwa jest załoga i rada pracownicza. Rozumieć to jednak należy w ten sposób (podobny punkt jest przecież i w projekcie rządowym): chodzi o ograniczenie arbitralności z jaką dotychczas administracja państwowa dysponowała majątkiem przedsiębiorstwa. Jeśli chodzi o drugi zarzut, to trzeba powiedzieć, że były i są jeszcze nadal pewne wątpliwości w samym związku czy „Solidarność” powinna się do tego samorządu przyłączyć. Dotychczas KKP nawet nie zajęła jednolitego stanowiska w tej sprawie. Jeśli chodzi natomiast o komisję zakładową, to najczęściej pomagają w organizowaniu rad pracowniczych, dlatego, że chcą się pozbyć tych elementów zarządzania, które bez istnienia rad pracowniczych na nie spadają. Istota sprawy w tej kampanii rozpętanej przez władze polega na czymś innym. Na interpretacji postulatów „Solidarności”, domagającego się przyznania samorządom takich kompetencji, które by im pomogły samodzielnie zarządzać. A taką podstawową kompetencją jest powoływanie i odwoływanie dyrektora. Otóż w interpretacji władzy przejęcie tego rodzaju uprawnień jest równoznaczne z przejęciem przedsiębiorstwa na własność grupową. W moim przekonaniu jest to interpretacja świadomie naciągana.

N.: Powiedział Pan na zebraniu RKPRP, że nagonka, którą urządziła władza na projekt Sieci żywo przypomina metody jakimi niszczone rady robotnicze w latach 56—58.

Sz. J.: Kilka miesięcy temu władze bardzo usilnie zachęcały do powoływania samorządu pracowniczego. Wśród załóg początkowo było dużo nieufności i rządowe nawoływania nie dały skutku. Potem sprawa ruszyła z miejsca i obrała kierunek nieco inny od tego, jaki sobie władza wymarzyła. Można domniemywać, że ktoś chciał z tych rad pracowniczych stworzyć instrument przeciwny „Solidarności”. Ale to nie wyszło. Próbuje się więc ten ruch zatrzymać. Mówi się wręcz o stawianiu przed faktami dokonanymi, o tworzeniu rad pracowniczych na podstawie własnych statutów, kiedy właśnie władza dokładnie do tego zachęcała jeszcze kilka miesięcy temu.

W latach 56—58 zarzucono radom robotniczym dokładnie to samo co się dziś zarzuca, anarchosyndykalizm, grupową własność itd. Zwłaszcza w tym okresie kiedy przygotowywano się do przekształcenia rad robotniczych w KSR, wtedy nasilała się taka ideologiczna kampania zarzucająca radom robotniczym wszelkiego rodzaju odchylenia.

N.: Jak Pan przewiduje, jakie ustawy o samorządzie i przedsiębiorstwie społecznym uchwali Sejm? Czy w projekcie rządowym zostanie uwzględnione stanowisko Sieci?

Myślę, że nie idzie o to, aby prestiżowo domagać się wycofania któregokolwiek z projektów, ważne jest, aby ustawa (lub ustawy) zawierała treść odpowiadającą zasadom autentycznego samorządu, to znaczy wyposażyła rady pracownicze w takie kompetencje, które pozwolą im efektywnie zarządzać przedsiębiorstwami dla dobra załóg i całego społeczeństwa. Proszę zwrócić uwagę, że projekty rządowe nie wykluczają przyznania poszczególnym radom pracowniczym prawo powoływania i odwoływania dyrektorów przedsiębiorstw. Prawo to może im jednak zostać przyznane jedynie z nadania organów administracji państwowej. Wówczas — należy domniemywać — nie nosi to znamion anarchosyndykalizmu. A może by tak jednak pozbyć się dogmatycznych uprzedzeń i przyznać to prawo z woli ludu wszystkim radom pracowniczym. Na Sejmie ciąży bardzo duża odpowiedzialność. Jeśli bowiem treść ustaw nie będzie odpowiadać aspiracjom pracowniczym, to pracownicy będą mieli dwie możliwości: albo generalnie wycofują się z ruchu samorządowego, co spowoduje jego śmierć w zarodku. Albo nastąpi okres bardzo silnych napięć społecznych. Do żadnej z tych ewentualności Sejm nie powinien dopuścić.

Rozmawiał: Jerzy Krasiński  
Przedruk z „NIEZALEŻNOŚCI” z dnia 20.07.81

W liście otwartym skierowanym do Sejmu PRL Prezydium Zarządu Regionu „POJEZIERZE” domaga się przyjęcia radykalnego wariantu reformy gospodarczej, wprowadzenia ustawy, która nada samorządom pracowniczym szerokie uprawnienia wynikające ze społecznej własności środków produkcji oraz włączenia samorządów pracowniczych w system wybiernalnych ciał przedstawicielskich. Ciałom tym byłyby podporządkowane odpowiednio rząd, administracja terenowa i dyrekcja przedsiębiorstw. W liście prezydium domaga się również gwarantowania pracownikom MON, MSW, administracji państwowej, prawa do zrzeszania się w wolne związki zawodowe oraz zmian w projekcie ustawy o cenach.

W godzinach nocnych z 21 na 22 lipca br. zakończyły się rozmowy przedstawicieli „Lotu” z resortem komunikacji. Po zapoznaniu się z deklaracją premiera rządu PRL Wojciecha Jaruzelskiego, w której są zawarte gwarancje stworzenia daleko idących form samorządności w przedsiębiorstwie — przedstawiciele „Lotu” postanowili zawiesić planowany na 24 lipca strajk. Uzyskali oni również zapewnienie, że zostanie stworzona rada nadzorcza, a wybrany przez załogę dyrektor-elekt Bronisław Klimaszewski będzie pełnił funkcję dyrektora naczelnego PLL „Lot”. Mediatorem w rozmowach był prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Stefan Bratkowski.

Również czwarta tura rozmów prowadzona w Szczecinie pomiędzy KKK pracowników branży portów morskich a Komisją Rządową pod przewodnictwem ministra Urzędu Gospodarki Morskiej Stanisława Bejgera doprowadziła do podpisania satysfakcjonującego obie strony porozumienia. Odwołany został w związku z tym planowany na dzień 23 lipca powszechny strajk dokerów.

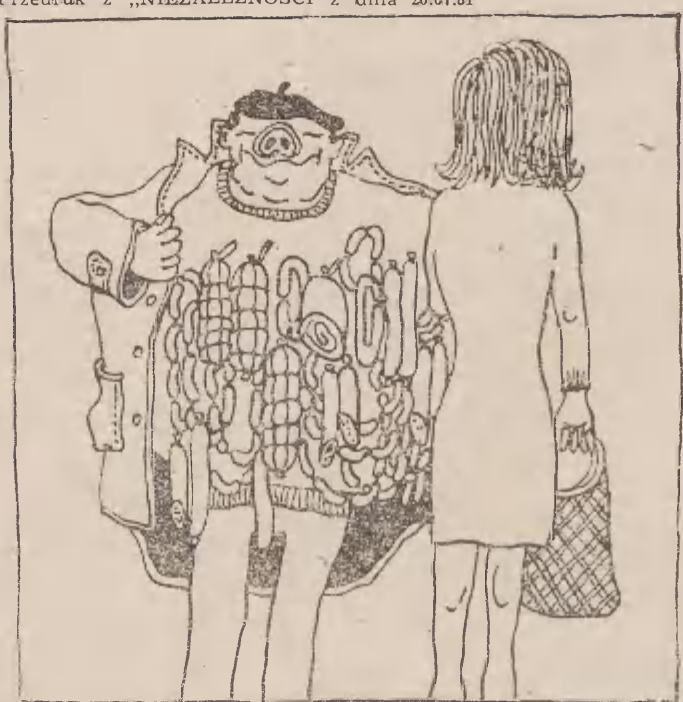
Zarząd Regionalny w Sieradzu wraz z miejscową prokuraturą ujął karygodne niedbalstwo w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sieradzu. Brak właściwych decyzji zarządu spółdzielni doprowadził do zniszczenia 1500 kg masta i 2000 kg twarogu.

21 lipca br. w Pile odbyło się spotkanie przedstawicieli Regionu z władzami administracyjnymi, prokuraturą i komendantem MO w tym mieście. Tematem spotkania były zarekwirowane przez SB wydawnictwa związkowe. Wobec sżywnego stanowiska władz, które wbrew porozumieniom sierpniowym chcą ingerować w działalność wydawniczą związku Zarząd Regionalny oświadcza, że zgodnie z rezolucją największych zakładów pracy Regionu będzie prowadzić starania o zwrot tych wydawnictw z użyciem wszelkich statutowych praw.

Prezydium Zarządu Regionalnego w Częstochowie zwróciło się do KKP o natychmiastowe wyjaśnienie i podanie do wiadomości Regionu listy przydziału maszyn do pisania, powielaczy i innego sprzętu poligraficznego oraz radiowego, jakie ośrodki zagraniczne przesłały dla „Solidarności”. W oświadczeniu czytamy: „...jeżeli prezydium KKP w dalszym ciągu będzie lekceważyło regiony przy rozdziale maszyn poligraficznych, zmuszeni będziemy do zajęcia bardziej zdecydowanej postawy wobec KKP, włączając w to również przerwanie odprowadzania składek do KKP.”

W Łodzi 27 lipca przejazdem autobusowym MPK ulicą Piotrkowską rozpocznie się akcja protestacyjna w tym Regionie. Znowu po wodem niezadowolona sa puste półki sklepowe. Natomiast na 30 lipca planowany jest przemarsz kobiet.

Urzednicy w Waszyngtonie ujawnili, że rząd amerykański rozważa możliwość zwrócenia się do Kongresu o specjalną ustawę, która upoważniłaby administrację do udzielenia Polsce długotrwałej pomocy żywnościowej i ekonomicznej. Proponowany wieloletni program pomocy rozpoczynałby się w 1982 r.



Rys. Jan Fabich

